



W Starym Mieście wyłączamy kolejną sygnalizację świetlną

2017-11-10

Testowo wyłączone zostaną sygnalizatory na ostatnim skrzyżowaniu przy Plantach: ulic Św. Gertrudy, Bernardyńskiej, Stradomskiej oraz Św. Idziego. Doświadczenia pokazują, że ruch powinien być bardziej płynny, a bezpieczeństwo wzrośnie. ZIKiT chce się jednak upewnić, stąd test.

Jedynym skrzyżowaniem w Krakowie w rejonie Plant, na którym nadal działają sygnalizatory i sterują ruchem, jest przecięcie ulic Św. Gertrudy, Św. Idziego, Bernardyńskiej i Stradom. Przy okazji reorganizacji parkowania na chodnikach, zapadła decyzja by sprawdzić jak na poprawę ruchu może wpłynąć rezygnacja z sygnalizacji.

Przetestujemy rozwiązanie

W przyszłym tygodniu sygnalizatory zostaną więc wyłączone. Dotychczasowe białe pasy organizujące ruch na skrzyżowaniu, zostały jakiś czas temu zmasowane. Zostaną zastąpione nowymi, zgodnie z projektem testowej organizacji ruchu. Czy położone zostanie trwałe grubowarstwowe malowanie, będzie zależało od oceny ekspertów.

Wyłączenie świateł oraz tymczasowa organizacja ruchu na jezdni będą wprowadzone testowo - samochody, piesi i tramwaje będą się poruszać pod nadzorem policji, która będzie oceniała wprowadzone zmiany. Obserwacja skrzyżowania będzie trwała kilka tygodni. Po tym czasie policjanci i eksperci zdecydują, czy światła zostaną wyłączone na stałe.

Aby uprościć przejazd przez skrzyżowanie i zmniejszyć liczbę potencjalnych kolizji wyjazd z ul. Bernardyńskiej będzie możliwy tylko w prawo. Takie rozwiązanie powinno też podnieść przepustowość skrzyżowania. Na pozostałych ulicach zasady ruchu nie będą zmieniane.

W ten sposób liczba kierowców stojących dziś w kolejce do sygnalizatora na ulicach Stradom czy Gertrudy spadnie, a także zmniejszy się ilość spalin wyrzucanych z rur wydechowych. Gdyby te zmiany zostały utrzymane Kraków będzie miał największy w Polsce obszar śródmiejski bez działającej sygnalizacji świetlnej.

Robimy to od kilku lat

Wyłączanie sygnalizatorów na skrzyżowaniach wokół Plant trwa od kilku lat. Początkowo decyzje te były poprzedzone długimi dyskusjami, czy takie rozwiązanie nie utrudni przejazdu na skomplikowanych skrzyżowaniach, łączących ruch pieszy, tramwajowy, autobusowy i samochodowy. Za każdym razem okazywało się, że konsekwencje były pozytywne. Tak stało się po wygaszeniu sygnalizatorów przy Dworcu Głównym, czy przy Poczcie Głównej. Trochę więcej zamieszania było w związku z dezaktywacją świateł pod Bagatelą - pretensje zgłaszali kierowcy, którzy musieli dostosować prędkość do liczby przechodzących przez skrzyżowanie pieszych.



Ścisłe centrum jest obszarem z dużym natężeniem ruchu pieszego i komunikacji zbiorowej. Samochody nie mogą tu jeździć szybko - ograniczają ich zatory czy ciasne pasy. Z tego powodu wyłączona sygnalizacja na skrzyżowaniach nie przyczynia się do wzrostu wypadków - wręcz przeciwnie, kierowcy jeżdżą ostrożniej i wolniej.

Po tym, jak na poszczególnych skrzyżowaniach wyłączana była sygnalizacja świetlna, liczba kolizji i wypadków nie zwiększała się, poza krótkim okresem na skrzyżowaniu pod Poczta Główną - nawet tam nie wzrosło jednak zagrożenie dla pieszych. Z kolei pod Bagatelą doszło do radykalnej poprawy sytuacji. W ostatnim roku działania sygnalizacji świetlnej pod Bagatelą zanotowano 18 wypadków i kolizji oraz cztery potrącenia, a wkrótce potem liczba takich zdarzeń zaczęła spadać. Od 2014 r. dochodzi tam tylko do trzech kolizji i wypadków rocznie. Od tamtej pory tylko dwa razy doszło do potrącenia pieszego pod teatrem Bagatela a wcześniej w tym miejscu zdarzały się nawet cztery potrącenia rocznie (ma to oczywiście związek z wprowadzeniem ruchu jednokierunkowego na tym odcinku ulic wokół Plant).